# Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni
Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni
Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389



Abonament: na poczcie: miesięcznie —,96 zł, kwartalnie 2,88 zł, wekspedycji: mies. 90 gr, kwart. 2,70 zł - Ogłoszenia: za miejsce 1-łam. 1 milim. w wyż 5 grosze przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 9 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

№ 98 | Września, wtorek dnia 25 sierpnia 1925 | Rok VII


## O zdrowie armji.

Chwilę, gdy odbywają się pierwsze manewry, gdy w Polsce bawi liczne grono wybitnych wojskowych zagran., uznał p. Józef Piłsudski za stosowną do ogłoszenia wysłanego przed rokiem listu, zawierającego ciężkie zarzuty przeciw najwyższym władzom wojskowym i napisanego w formie urągającej wszelkim zwyczajom i wymaganiom przyzwoitości.

Staramy się jaknajmniej zajmować osobą p. Piłsudskiego, pisze „Gazeta Warszawska", staramy się zajmować wobec niego stanowisko jaknajbardziej objektywne sądzimy, że zaszedł czas patrzenia na jego życie i czyny z pewnego oddalenia. Ostatnie jego wystąpienie wszakże nie może być pominięte milczeniem.

Wystarczy stwierdzić fakty, — osobistość, która zajmowała wysokie stanowisko w państwie i w armji, rzuca publicznie ciężki zarzut fałszerstwa najwyższym władzom wojskowym i występuje przeciw urzędującemu ministrowi wojny w sposób niedopuszczalny.

Armja ma w swem ręku obronę niepodległości i całości państwa. Sprawność tej armji i jej zdolność do wykonania ciężących na niej zadań, zależy nietylko od jej wyszkolenia i zasobów technicznych, lecz także, a może przedewszystkiem od jej zdrowia duchowego. Warunkiem tego zdrowia, warunkiem istnienia armji poprostu, jest poszanowanie autorytetów i karność.

Kto autorytety niszczy, kto chierarchji nie szanuje, kto karność burzy, ten uderza w podstawy bytu armji polskiej.

Wszelkie spory, polemiki, walki osobiste i partyjne powinny być trzymane zdala od armji. Osoby, zajmujące w tej armji wysokie stanowiska, nie mogą być traktowane jak przeciwnicy polityczni i poddawane sądom i dyskusjom po gazetach.

Była niedawno jeszcze taka sytuacja, że osobistości zajmujące wysokie stanowiska w armji, zajmowały się jednocześnie polityką. Na szczęście już się to skończyło, a w wojsku polskim zaczęła panować nowa atmosfera spokoju, wzrastającego zaufania wzajemnego i zaniku różnic, będących następstwem przejść wojennych.

Trzeba za wszelką cenę to uspokojenie, tę zdrową atmosferę w armji utrzymać, trzeba trzymać od niej zdala politykę i osobiste spory. Pod tym względem jest zgodna cała oświecona opinja w Polsce, tak również zapatruje się na to olbrzymia większość wojskowych.

Dlatego to trzeba raz wreszcie zamknąć sprawę p. Piłsudskiego. Zycie przeszło już nad nim do porządku dziennego, historja wyda sąd o jego życiu i działalności, nie odmówi mu zasług, wytknie popełnione błędy.

Nie do nas należy sąd o tem, jakie konsekwencje wysnuć powinny z zachowania się p. Piłsudskiego odpowiednie czynniki rządowe. Na sprawę całą patrzymy ze stanowiska ogólniejszego. Dla nieuprzedzonej bezstronnej opinji publicznej jedno tylko jest już rzeczą jasną i ustaloną — czynnik, wnoszący niepokój i zamęt w stosunki wojskowe, godzący w zdrowie duchowe armji, musi być pod grozą jaknajfatalniejszych następstw trzymany od armji w jaknajwiększem oddaleniu. Jeśli można było mieć pod tym względem jakieś wątpliwości, to wypadki ostatnie musiały je rozwiać całkowicie.

## Organizacja pracy.

Naukowa organizacja pracy i sztandaryzacja — oto słowa, które słyszy się dzisiaj na każdym zjeździe inżynierów, przemysłowców czy rolników. Pojęcia te u nas niestety jeszcze dosyć świeże, budzą niekiedy szereg nieporozumień. Organizacja ta bowiem ma na celu nietylko powiększenie zysków fabrykanta, lecz równocześnie ułatwienie pracy robotnikowi i możność zaofiarowania mu lepszych warunków. Twórcą naukowej organizacji zakładów przemysł. jest Frederic W. Taylor. Rozpoczął on pracę jako zwykły wyrobnik i stąd miał okazję przekonać się, że cały szereg czynności w fabrykach wykonywany jest faktycznie, niecelowo i bezmyślnie. Taylor usiłował na własną rękę ułatwić sobie pracę i powiększyć jej wydajność. Wkrótce udało mu się to doskonale i mianowany został zarządzcą warsztatu. Po długich usiłowaniach Taylorowi udało się przekonać właścicieli fabryki, że na studja nad właściwym sposobem wykonywania każdej poszczególnej czynności warto poświęcić pewien kapitał, który zwróci się stokrotnie przez powiększenie wydajności pracy.

Podstawową ideą tajloryzmu — jak nazwano jego system organizacji pracy, — jest zasada, że każda czynność najdrobniejsza i każdy poszczególny ruch robotnika wchodzący w skład czynności złożonej musi być starannie przestudjowany, tak, aby ruch ten jaknajlepiej odpowiadał sile muskularnej i aby w żadnym nawet ruchu nie było elementów zbędnych, wyczerpujących niepotrzebnie robotnika, a zupełnie nieprodukcyjnych.

Niekiedy zasada dobrej organizacji polega nie na tem, aby zmuszać robotnika do ciągłej nieprzerwanej pracy, lecz wprost przeciwnie aby nakazywać mu odpoczynek.

Jednym z klasycznych przykładów tailoryzmu, cytowanych zawsze w pracach temu tematowi poświęconych jest przykład zorganizowania elementarnie prostej z pozoru czynności — przenoszenie gęsi żeliwowych ze stosów do wagonu.

Badania wykazały, że kiedy robotnik przenosi gęś surowcową, ważącą 45 klg., męczy się jednakowo czy stoi w miejscu, czy idzie, ponieważ główną pracą jest podtrzymywanie ciężaru muskułami ręki.

Racjonalna organizacja przenoszenia polegać więc musi na tem, aby robotnik był najkróciej obciążony, a więc niosąc ciężar szedł szybko.

Równolegle jednak ustalono w jakich okresach i na jak długo następować muszą przerwy w pracy, aby robotnik aż do ukończenia dniówki nie poczuł zmęczenia, które odbiłoby się ujemnie na produkcyjności pracy. Przez racjonalne stosowanie odpoczynku w pozycji odpocynkowi najbardziej sprzyjającej, wkrótce udało się powiekszyć ilość ładowanych przez robotnika gęsi z 12,5 ton do 47 — 48 ton, a więc blisko czterokrotnie a mimo to robotnik nie czuł zmęczenia. Za pracę tę robotnik otrzymywał 1 dolar 75 centów zamiast dotychczasowych 1 dolar 10 centów. Otrzymał więc podwyżkę 60 proc. zysk fabrykanta wynosił brutto około 150 proc.

Drugą zasadą racjonalnej organizacji jest używanie pracowników według naturalnych ich uzdolnień a więc naprzykład do ładowania surowca potrzebny jest robotnik, obdarzony siłą fizyczną, natomiast pozbawionej inicjatywy i zbytniej gorliwości. Robotnik musi zupełnie automatycznie wykonywać zalecenia dozorcy. Gdyby przez gorliwość chciał skrócić okres odpoczynku odbiłoby się to ujemnie na wydajności jego pracy. Ford w dążeniu swem do przystosowywania robotników do właściwych czynności idzie tak daleko, że twierdzi, iż niema inwalidy, którego praca nie dałaby się produkcyjnie użyć w przemyśle z wynikami niegorszemi niż praca człowieka zdrowego. Drogą szeregu doświadczeń Ford dowiódł, że nawet ślepcy mogą wyrabiać dniówkę niemniejszą od robotników zwykłych jeżeli dać im odpowiednią pracę i odpowiednio warunki pracy przystosować. Sprawa warunków higienicznych, przy pracy, odpowiedniego rozplanowania budynków fabrycznych i rozstawienia w budynkach tych poszczególnych warsztatów wchodzi także w zakres racjonalnej organizacji. Elementarnym tego przykładu jest stare rzemiosło murarskie. Przekonano się że ulokowanie cegieł na właściwej wysokości i właściwej odległości od wznoszonego muru może wielokrotnie powiększyć wydajność tylko dlatego, że robotnik nie potrzebuje wykonywać bezcelowych, a jaknajbardziej męczących ruchów sięgania po cegłę i podnoszenia jej. Sztandaryzacja i normalizacja stanowią dalsze rozwinięte zasady ekonomji pracy.

## Sprawa zakazu wyszynku piwa.

Wydany niedawno, dziś już nie obowiązujący, zakaz wyszynku piwa wywołał ogólne zadziwienie i łatwo zrozumiałe niezadowolenie wśród konsumentów piwa, ale również i przedewszystkiem wśród restauratorów i właścicieli browarów. Zakaz ten wykazał się zaś o tyle niezrozumiałym, że rozciągał się jedynie na województwo poznańskie — co uważano za jedno z zarządzeń wyjątkowych, na które często, a nie bez słuszności utyskuje się u nas. Co do inicjatywy tego zakazu i akcji, podjętej w kierunku uchylenia tego wyjątkowego zarządzenia rozmaite kolportowano wersje, po większej części mylne i nieuzasadnione.

Zakaz wyszynku piwa miał swoje podłoże w znanej ustawie antyalkoholowej z r. 1920, obostrzonej nowelą z r. 1922, zabraniającej w niedzielę i święta wyszynku trunków o zawartość alkoholu ponad $2^{1}/_{2}$ proc.

Na skutek starań podjętych przez zwolenników zupełnego wstrzymywania się od alkoholu w Wielkopolskiej Izbie Skarbowej, jeden z naczelników Wydziałów tejże Izby, opierając się na wspomnianej ustawie wydał na własną rękę okólnik, wzbraniający wyszynku także piwa, wychodząc z założenia, że szykowane u nas piwo, tak zw. bawarskie zawiera więcej niż $2^{1}/_{2}$ proc. alkoholu.

W następstwie tego zarządzenia Związek Restauratorów zwołał wspólnie z Związkiem Właściciel Browarów konferencję, na której uchwalono wysłać do Warszawy delegację, celem uchylenia tego zarządzenia. Jednocześnie wszczął akcję ze swej strony Związek Pracowników Browarowych, uzasadniając ją tem, że podtrzymanie zakazu spowodować może ograniczenie czynności w browarach a co za tem idzie redukcję robotników.

Delegacja miała posłuchanie u Ministra Skarbu, Ministra Handlu i Przemysłu i w Radzie Ministrów. Minister Skarbu był niezmiernie zdziwiony wiadomością o zarządzeniu naczelnika wydziału Izby Skarbowej w Poznaniu i oświadczył, że poprostu wierzyć mu się nie chce, aby podobny okólnik można było wogóle wydać. W następstwie tej konferencji, Ministerstwo Skarbu wydelegowało niezwłocznie swego przedstawiciela do Poznania, który spowodował tymczasowe zawieszenie okólnika Wielkopolskiej Izby Skarbowej.

Tak przedstawia się, wedle zasięgniętych przez K. P. informacyj, faktyczny stan rzeczy zakazu wyszynku piwa i jego uchylenia.

Pozatem Związek Restauratorów, jak się dowiadujemy, czyni starania o zmianę noweli do ustawy antyalkoholowej, któraby szła w tym kierunku, aby zakaz wyszynku napojów alkoholowych obowiązywał tylko od soboty godziny 2 czy 3 do niedzieli godz. 3 po południu, a nie jak obecnie przez całą niedzielę i do poniedziałku godz. 10. Wniosek Związku Restauratorów został już doręczony Sejmowi.

## - Kronika -

Września, dnia 24 sierpnia 1925 r.

Kalendarz rzymsko-katolicki:
dzisiaj: Bartłomieja, jutro: Ludwika kr.

* **Obwieszczenie!** W dzienniku Ustaw Rz. P. Nr. 75/1925 poz. 525 ukazała się ustawa z dnia 1-go lipca 1925 o opodatkowaniu wina i miodu syconego, obowiązująca na całym obszarze Rzeczp. Polskiej która wchodzi w życie z dniem 1 września rb.

Celem wyrównania dotychczasowych stawek podatkowych, zarządzono w art. 19 wyżej cytowanej ustawy dodatkowe opodatkowanie zapasów wina wszelkiego rodzaju, moszczu winnego, miodu syconego i napojów podobnych do wina znajdujących się w dniu 1-go września rb. w posiadaniu sprzedawców, którzy według art. 20 są zobowiązani do zgłoszenia swych zapasów Urzędowi Kontroli Skarbowej we Wrześni (w obwodzie Miłosławskim w Urzędzie kontroli Skarb. w Miłosławiu) **najpóźniej do dnia 9 września br.**

Bliższe informacje oraz potrzebne do zgłoszeń formularze otrzymać można w Urzędzie Kontroli Skarbowej we Wrześni wzgl. w Miłosławiu.

* **Dyrekcja Gimnazjum Państw.** wzywa niniejszem należących do chóru uczniów zakładu, którzy w ubiegłym r. szk. należeli do chóru oraz do orkiestry, by zjawili się bezwzględnie w budynku szk. w poniedziałek dnia 31 bm. o godz. 11 przed p., należący do orkiestry w piątek dnia 28 o godz. 4-tej pop. celem odbycia prób, pozostających w związku z uroczystością rozpoczęcia r. szk. Niestosujących się do powyższego wezwania pociągnie się do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Rok szk. 1925/26 rozpoczyna się we wtorek dnia 1 września br. uroczystem nabożeństwem w kościele paraf. o godz. 9-tej rano. Regularna nauka szkolna w środę dnia 2 września o godz. 8 rano.

* **Na zebraniu ostatniem właścicieli realności** pod przewodnictwem prezesa p. Zielińskiego omawiano dużo żywotnych spraw dotyczących kwestji co wolno a co nie wolno robić właścicielowi domu. Omówiono sprawę wyborów do Rady miejskiej, do której chciałoby towarzystwo wprowadzić do 3-ch członków swoich. Najwięcej zainteresowania obudziło omówienie spraw rekwizycji mieszkań dla optantów i ludzi bez dachu. W dyskusji gorącej zaczepiano i osobę p. burmistrza, czyniąc zarzuty, które natychmiast prostował i we właściwem świetle przedstawił p. sekretarz miejski Kapolka. Przysłuchując się dyskusji na ten najdrażliwszy obecnie temat, przypominają się słowa X. radcy Kaźmierskiego z Szamotuł, które podczas zjazdu burmistrzów w Szamotułach wypowiedział, mówiąc na temat 10 przykazań dla burmistrzów: dzięki Bogu, że nie zostałem powołany na stanowisko burmistrza, jest to bowiem najtrudniejsze ze wszystkich stanowisk. Gdy się komu w mieście źle wiedzie, — gdy w dzień targowy kupiec ma małe obroty, gdy się komu pies wściecze, gdy komuś do niezamieszkałych ani umeblowanych pokoi wprowadzą optanta, albo gdy się stwierdzi w mieście 6 nieślubnych przybyszów, to zawsze winien temu burmistrz. — Naprawdę że niewdzięczna to rzecz być burmistrzem.

* **Uniwersytet Ludowy w Dalkach.** Nowy kurs dla młodzieży męskiej rozpoczyna się 2 listopada br. i trwać będzie do 31 marca 1926 r. Zgłoszenia przyjmuje biuro Tow. Czytelni Ludowych w Poznaniu, plac Wolności nr. 18 i Uniwersytet Ludowy w Dalkach pod Gnieznem. Zgłaszać należy się jak najrychlej, gdyż miejsc wolnych jest niewiele. Do wniosków o programy należy dołączyć znaczek 15 gr.

* **Dwuklasowa Szkoła Rzemieślnicza z warsztatami przy Miejskiej Szkole Handlowo — Przemysłowej w Gnieźnie** przyjmuje jeszcze zgłoszenia do oddziału ślusarskiego i stolarskiego. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 14-tego roku życia i 7—mej klasy szkoły powszechnej. Egzamin wstępny odbędzie się w poniedziałek, dnia 31 sierpnia r.b. Prawa absolwentów szkoły określi nowa ustawa przemysłowa. Bliższych informacyj można zasięgnąć w kancelarji szkoły. Dyrekcja.

* **Spis Bibljotek i Czytelń.** Oddawna odczuwano już w Polsce brak danych statystycznych co do ilości istniejących w Polsce bibljotek i czytelń publicznych. Brak ten szczególnie odczuwały sfery wydawnicze, dziennikarskie i literackie. Nie mając

bowiem spisu bibljotek i czytelń, sfery wydawnicze, administracje pism i t. d. nie mogły nawiązać bezpośredniego kontaktu z najgłówniejszym konsumentem wydawnictw, jakim są bibljoteki i czytelnie.

To też z zadowoleniem należy powitać inicjatywę Redakcji Spisu Bibljotek i Czytelń, która przystąpiła własnym nakładem do wydania szczegółowego spisu wszystkich, istniejących na terenie Rzeczypospolitej Polskiej bibljotek i czytelń.

Spis ten ukaże się w najbliższym czasie i w interesie wszystkich bibljotek i czytelń leży, by jaknajprędzej zakomunikowały swój adres redakcji Spisu Bibljotek i Czytelń w Warszawie, Al. Jerozolimskie 93/29.

## Wyciąg z „Orędownika Urzędowego № 34.

Orędownik Urzędowy nr. 34. donosi w przedmiocie zmiany ordynacji dla położnych, że na podstawie § 1. pruskiej ustawy dotyczącej opłat dla położnych zmienia się ordynację opłat dla położnych z dnia 16 października 1924 r., jak następuje:

§ 1. Punk (p) oznaczony w art. 1. dotychczasowego cennika podwyższa się aż do odwołania do jednego złotego.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze obowiązuje z dniem ogłoszenia.

**Rozporządzenie policyjne.**

Na mocy §§ 6 i 15 prawa o zarządzie policyjnym z dnia 11 marca 1850 i § 143 prawa o ogólnej administracji krajowej z dnia 30 lipca 1883 oraz § 69 ordynacji procederowej wydaje się następujące rozporządzenie policyjne dotyczące utrzymania ruchu jarmarcznego w gminie Strzałkowo za zgodą rady gminnej.

§ 1. Dopuszczone do sprzedaży w dni jarmarczne są tylko przedmioty wymienione § 67 ord. procederowej. Sprzedaż innych przedmiotów jest wykluczona.

§ 2. Ustawienie wozów oraz przydzielanie miejsc do sprzedaży następuje przez organa policyjne lub przez do tego upoważnione czynniki. Zarządzeniom wspomnianym winna każda osoba odwiedzająca jarmark zadość uczynić. Osoby, które wskazane miejsce sprzedaży bez zezwolenia zmieniają wzgl. nie stosują się do zarządzeń organów policyjnych będą karane w myśl § 8 niniejszego rozporządzenia oraz mogą być wydalone z jarmarku.

§ 3. Wystawianie na sprzedaż przedmiotów oraz targowanie może nastąpić przez sprzedającego dopiero po zajęciu przez niego wskazanego miejsca sprzedaży.

§ 4. Żadnej osobie nie wolno przeszkadzać w kupowaniu przedmiotów lub odmawiać inne osoby od kupna.

§ 5. Wystawione na sprzedaż artykuły spożywcze winny być czysto utrzymane i opakowywane. Stoły na których się mieszczą artykuły spożywcze muszą być czysto utrzymywane. Na wagach, naczyniach różnego rodzaju oraz przyrządach do rozcinania mięsa nie mogą się znajdować odpadki żywnościowe lub inne nieczystości.

§ 6. Branie masła do rąk wzgl. kosztowanie go jest wzbronione.

§ 7. Sprzedaż artykułów pierwszej potrzeby (spożywcze) następować może zimą to jest od 1 października do 31 marca od godz. $10^1/_2$ przedpoł., latem to jest od 1 kwietnia do 30 września od godz. 9-tej przedpoł.

§ 8. Przekroczenie powyższego rozporządzenia podlega grzywnie w wysokości do 9 zł, w razie niemożności zapłacenia odpowiednia karę aresztu o ile § 149 nr. 6 ordynacji procederowej nieprzewiduje surowej kary.

**Po wielkich manewrach**

Toruń, 20. 8. Trzeci i ostatni dzień manewrów na Pomorzu był poświęcony ćwiczeniom na poligonie toruńskim. Cwiczenia były jednostronne w celu umożliwienia zastosowania ostrego strzelania artylerji i piechoty.

Dywizja piechoty otrzymała zadanie natarcia i przełamania silnie umocnionych pozycyj domniemanego przeciwnika. Przed oczyma widzów rozwinął się atak dwu baonów piechoty, wspartej ogniem dwu dywizjonów artylerji polowej i jednego dywizjonu artylerji ciężkiej. Silne koncentracje ognia artylerji spowiły wkrótce bronione wzgórza obłokami dymu z potężnych wybuchów, ułatwiając nacierającym osiągnięcie pozycji szturmowej. Skuteczny szturm na wzgórza, osłonięty ogniem artylerji, przeniesiony na tyły przeciwnika, następnie przegrupowanie zwycięskiej piechoty do dalszego natarcia, zakończyły ćwiczenia.

Po ćwiczeniach na Rynku Toruńskim o g. 9,30 rozpoczęła się defilada. W defiladzie wzięły udział 4. i 5. dywizja piechoty, 16., 17. i 18. pułk ułanów, 8. pułk strzelców konnych wraz z artylerją konną, oraz oddział miejscowego obozu szkolnego artylerji. Przemarz imponujący trwał przeszło 2 godziny. Defiladzie przypatrywał się tłum publiczności, entuzjastycznie witając wojsko i gości zagranicznych.

**Kara śmierci na komunistów**

Warszawa, 20. 8. Dzisiejsza rozprawa w procesie przeciwko komunistom Huebnerowi, Rutkowskiemu i Pniewskiemu, którzy spowodowali krwawe wypadki w dniu 17 lipca br., połączone z zabójstwem posterunkow. Feliksa Witmana i studenta Kempnera, rozpoczęła się o godz. 10.

Po przemówieniach obrońców Paschalskiego, Rudzińskiego i Duracza, którzy domagali się przekazania sprawy sądowi zwykłemu, względnie zastosowania art. 19 ustawy o sądach doraźnych, który w wyjątkowych okolicznościach przewiduje zamianę kary śmierci na bezterminowe ciężkie więzienie, oraz po replice podprokuratora Skoczyńskiego, sąd doraźny ogłosił o g. 16,30 wyrok, skazujący wszystkich trzech skarżonych na pozbawienie praw i karę śmierci przez rozstrzelanie.

Prezydent Rzeczypospolitej nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski w stosunku do Huebnera, Rutkowskiego i Pniewskiego.

**Odznaczenie orderem Lwa Białego.**

Praga, 22. 8. Prezydent Massaryk wydał dekret, nadający wielki krzyż orderu Lwa Białego Prezyd. Wojciechowskiemu, premjerowi Grabskiemu, oraz min. Skrzyńskiemu i Janickiemu.

**Składki i pokwitowania**

Leon i Janina z Jankowskich Opielińscy z Wrześni w miejsce zawiadomień o ślubie, który się odbył w dniu 22 sierpnia br. 200 zł na biednych miasta Wrześni.